

Bartosz Rakoczy

Profesor doktor habilitowany z zakresu prawa ochrony środowiska

Kierownik Katedry Prawa Ochrony Środowiska
UMK w Toruniu

Radca Prawny

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr Martyny Kropiewniczej pt. „Normatywny model udziału społeczeństwa w sprawach dotyczących organizmów genetycznie zmodyfikowanych”, Białystok 2018

Uwagi wstępne

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska Pani Magister Martyny Kropiewniczej spełnia normatywne kryteria dla prac doktorskich z zakresu nauk prawnych. Bez wątplenia stanowi samodzielne rozwiązanie zagadnienia naukowego, które do tej pory nie było w piśmiennictwie analizowane. Praca ma zatem wszelkie cechy nowatorstwa, a prezentowane w niej koncepcje, stanowiska i oceny spełniają kryteria normatywne. Nie ma zatem żadnych wątpliwości, iż rozprawa może być podstawą dalszego procedowania w przewodzie doktorskim Pani mgr Martyny Kropiewniczej.

Wybór tematu pracy

Wybór tematu pracy oceniam jak najbardziej pozytywnie. Wprawdzie sam udział społeczeństwa w postępowaniach z zakresu ochrony środowiska nie jest naukowo odkrywczy, niemniej jednak uwaga doktryny skoncentrowana się głównie na problematyce oceny oddziaływania na środowisko. Tymczasem Doktorantka korzystając z dorobku doktryny w zakresie koncepcji i teorii udziału społeczeństwa, odniosła to z dużym zapałem i umiejętnością do problematyki organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Owe przeniesienie otworzyło zupełnie nowe perspektywy badawcze, które bez wątpienia wyznaczą w przyszłości kierunek dalszych badań naukowych. Koncepcyjne i teoretyczne rozwiązania Autorki będą bowiem miały walor pozwalający na badanie problematyki udziału społeczeństwa, a także w innych postępowaniach mieszczących się w ramach pojęcia „prawo ochrony środowiska”.

Układ pracy

Układ pracy nie budzi zastrzeżeń. Autorka podzieliła analizowaną materię na 5 rozdziałów, wprowadzając bogaty podział na podrozdziały. Nie mam żadnych wątpliwości, że rozdziały te rzeczywiście koncentrują się na najistotniejszych zagadnieniach, które wymagają rozważenia w ramach podjętego przez Doktorantkę tematu. Zaproponowany w dysertacji doktorskiej podział pracy zachowuje kryteria rozłączności. Wyczerpuje również całość problematyki, która winna być omówiona w ramach tego tematu. Cennym elementem tej pracy jest wprowadzenie przez Autorkę uwag końcowych z tym jednak zastrzeżeniem są one jednak zasadniczo zbyt obszerne. Uwagi końcowe winny być sformułowane w sposób bardziej syntetyczny i ogólny.

Jedynę zastrzeżenie jakie można sformułować co do układu pracy odnosi się do podrozdziału 3.2. W ramach tego typu prac jak rozprawa doktorska formułowanie odrębnego rozdziału, w którym autor opisuje stan prawny jest niewłaściwe. Cała praca ma być analizą stanu prawnego, o ile oczywiście jest to praca dogmatyczna, a tak jest w tym przypadku. Autorka opisała w tym podrozdziale akty prawne, które obowiązują w zakresie analizowanej

przez nią problematyki, co uważam za całkowicie zbędne. Te bowiem wnioski, które wynikają z tego rozdziału powinny być wyprowadzone z lektury całej pracy. Tego typu podrozdziały zawsze pociągają za sobą niebezpieczeństwo, że jakiś akt prawny może zostać pominięty.

Język pracy

Język pracy nie budzi zastrzeżeń. Autorka posługuje się w sposób właściwy terminologią języka prawnego, języka prawniczego, właściwie rozumie pojęcia nadawane określonym terminom czy to przez ustawodawcę, czy to w piśmiennictwie. Zdania są formułowane poprawnie, aczkolwiek Autorka ma tendencję do tworzenia niekiedy zdań nadmiernie rozbudowanych.

Jedno ze zdań na str. 12 rozpoczyna się od sformułowania „by”. Niekiedy Autorka używa potocznych sformułowań takich chociażby jak „aktualnie obowiązujące przepisy prawa” (str. 14). Jednym z ulubionych zwrotów Autorki jest zwrot „na gruncie”.

Na str. 161 Autorka użyła sformułowania potocznego „można pokusić się”. Zachęcić należy Autorkę do tego, aby jednak pokusom nie ulegała.

Rozważania szczegółowe

Problematyka podjęta przez Doktorantkę jest bardzo ważna zarówno z punktu widzenia teorii prawa ochrony środowiska jak i praktyki. Składa się ona w istocie z dwóch warstw. Pierwsza warstwa obejmuje analizę teoretycznych i koncepcyjnych zagadnień udziału społeczeństwa w postępowaniach z zakresu ochrony środowiska. Autorka wychodzi bardzo trafnie od stanowiska, że w prawie polskim nie ma jakiegoś zamkniętego katalogu postępowania, które winny się toczyć z udziałem społeczeństwa. Owszem zauważa, że prawodawca wskazuje w definicji legalnej, że jest to taki rodzaj postępowania, w którym społeczeństwo powinno brać udział, niemniej jednak konsekwentnie nie określa Ona w jakich postępowaniach ten udział jest obligatoryjny. Brak jest zatem kryterium formalnego, które pozwalałoby oceniać udział

społeczeństwa przez pryzmat rodzaju postępowania jakie się toczy. Tu jednak kryterium formalne zawodzi, co Doktorantka trafnie zauważa.

Wyposażona w głęboką analizę oraz argumenty przemawiające za brakiem formalnego kryterium określającego ramy udziału społeczeństwa w postępowaniach z zakresu ochrony środowiska, przechodzi Ona do dalszej analizy, która obejmuje poszukiwanie innych kryteriów niż formalne. Doktorantka wykazuje, że chodzi tutaj o zapewnienie możliwości aktywnego procedowania przez społeczeństwo w sprawach zakresu ochrony środowiska. Kryterium konieczności udziału społeczeństwa nie może być traktowane jako kryterium formalne według rodzaju postępowania lub według aktu prawnego, w którym ten udział jest regulowany. Buduje teoretyczny model, kiedy to udział społeczeństwa z uwagi na jego określony interes jest konieczny. Dochodzi do wniosku, iż nie można tego udziału ograniczać tylko do jakiś postępowań administracyjnych, które być może powinny być enumeratywnie w ustawie wymienione. Idzie jednak dalej i wskazuje, że nie chodzi również o rodzaj postępowań prowadzonych na zasadach i w trybie określonym w ustawie oenowej. Z tym poglądem można oczywiście polemizować rozważając czy nie jest on za daleko idący, niemniej jednak Doktorantka dobrze argumentuje swoje stanowisko popierając go również właściwie wykorzystaną literaturą przedmiotu.

Jest to zresztą wątek uboczny, aczkolwiek naukowo sam w sobie bardzo interesujący. Z całą pewnością Autorka prezentuje szkołę szerokiego traktowania dostępu społeczeństwa do różnego rodzaju postępowań administracyjnych. Po przeprowadzeniu teoretycznych ustaleń co do zakresu udziału społeczeństwa w postępowaniach co do obszaru prawa ochrony środowiska Doktorantka przechodzi już *stricte* do materii objętej tytułem pracy. Bada Ona, czy jeśli tak to na jakich zasadach, dopuszczalny jest udział społeczeństwa w postępowaniach ujętych zbiorczo jako postępowania w przedmiocie organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Bardzo ważnym walorem tej pracy jest już samo podjęcie próby określenia i zidentyfikowania problematyki procesowego prawa organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Uwaga piśmiennictwa (głównie z zakresu prawa żywnościowego) skupia się przede wszystkim na problematyce rozważań materialnoprawnych. Tymczasem Doktorantka z dużym znanstwem i wyczuciem wskazuje na niemniej ważne aspekty procesowe, które nie są wyartykułowane w sposób jasny i precyzyjny. Dostrzeżenie warstwy prawa procesowego w aktach prawnych regulujących problematykę GMO wymaga dobrej znajomości nie tylko prawa materialnego, ale również prawa procesowego. Autorka słusznie zakłada, iż kwestia katalogu postępowań, w których społeczeństwo winno brać udział, nie jest precyzyjnie określona i zasadniczo jest to

formuła otwarta. Zresztą, gdyby było inaczej dalsze dywagacje Doktorantki nie miałyby sensu. Dużym osiągnięciem Autorki jest to, że nie poprzestała jedynie na stwierdzeniu, że formuła postępowania z udziałem społeczeństwa jest formułą w istocie otwartą, ale wykorzystwała to spostrzeżenie to wypełnienia go treścią skierowaną właśnie w kierunku organizmów genetycznie zmodyfikowanych. W tym zakresie należałoby jednak wskazać, że Autorka słabo wiąże problematykę organizmów genetycznie modyfikowanych z samą definicją środowiska. Podjęła się trudu powiązania tych dwóch zagadnień, a swoje wywody rozpoczyna na str. 80. Wywody te są zainspirowane determinantem, że ewentualne przyjęcie założenia, że postępowaniach z zakresu GMO, społeczeństwo powinno brać udział a podstawą są tutaj przepisy o udziale społeczeństwa w postępowaniach z zakresu ochrony środowiska. Ewentualnego poszukiwania punktów stykowych definicji „organizmów genetycznie zmodyfikowanych” z pojęciem „środowiska” i „ochrona środowiska” należałoby poszukiwać przede wszystkim nie w definicji środowiska zawartej w ustawie prawo ochrony środowiska, a w definicji środowiska zawarte w ustawie o ochronie roślin uprawnych. Wprawdzie obie definicje są bardzo do siebie podobne, niemniej jednak pojawia się koronny argument wiążący problematykę ochrony roślin uprawnych z definicją środowiska, a jest to argument *per analogiam iuris*. Odwołanie się do tej definicji znacznie poprawiłoby argumentację wiążącą GMO z pojęciem środowiska i uzasadniającą skądinąd słuszne wnioski Autorki. Popieram tezy Autorki, w których uzasadnia ona potrzebę objęcia postępowania dotyczących GMO również wymogiem udziału społeczeństwa w trybie i na zasadach określonych w ustawie o ocenie. Przesądziwszy już o związku GMO z definicją środowiska, Autorka dalej konsekwentnie prowadzi wywody co do tego, jak takie postępowanie powinno przebiegać, a co ważniejsze kompleksowo i wyczerpująco analizuje wszelkie skutki z tego wynikające.

Niełatwym osiągnięciem Autorki jest umiejętne powiązanie problematyki procesowej. Wobec rozproszenia norm prawnych regulujących postępowanie administracyjne, każda próba syntetycznego ujęcia problematyki zasługuje na uznanie, a tym bardziej, jeżeli Autorka znajduje wspólne cechy postępowania, natomiast różnice umiejętnie wyjaśnia, stosując zasady wykładni norm prawa procesowego.

Autorka swoje wywody osadza w szerokiej perspektywie nie tylko prawa polskiego, ale również prawa europejskiego i międzynarodowego prawa środowiska.

Choć nie jest to kluczowe zagadnienie dla tej pracy to jednak kwestia istnienia prawa do korzystania ze środowiska jest nieco bardziej dyskusyjna niż Autorka to przedstawia.

Mankamentem jest przede wszystkim milczenie polskiego prawodawcy w tym zakresie co było przedmiotem krytyki w literaturze, a owe milczenie krytykował m. in R. Paczuski i W. Radecki. Warto byłoby te poglądy przytoczyć i pochylić się nad nimi, choć Autorka winna tutaj zachować powściągliwość z uwagi na to, że nie jest to kluczowe zagadnienie jej pracy. Skoro jednak wspomina już o prawie do korzystania ze środowiska wyprowadza z tego określone wnioski naukowe, zasadne byłoby również przywołanie głosów, które negatywnie oceniają milczenie prawodawcy w zakresie istnienia takich praw. W najnowszej literaturze szczegółowo problematykę tą analizował chociażby J. Trzewik. W tym jednak zakresie Autorka dopiero kształtuje swoje umiejętności naukowe ucząc się właściwego wyważenia istotnych dla swojego tematu treści, a uwaga w tym zakresie ma raczej służyć uzupełnieniu pracy doktorskiej czy ewentualnym wydaniu jej w formie monograficznej książki.

Wątpliwości budzi również użycie na str. 250 sformułowania, że „wprowadzona do obrotu jest procedura”. W tym wypadku Autorka nadużywa pojęcia procedura, czemu jednak nie należy się dziwić, gdyż obecne realia życia coraz więcej jego obszarów poddają różnego rodzaju procedurom. Wprowadzenie do obrotu procedury, w znaczeniu prawa formalnego nie może być uznane za procedurę.

W podrozdziale 1.3 na str. 27 i następne, Autorka zupełnie niepotrzebnie prowadzi rozważania na temat pojęcia „norma prawna” oraz pojęcia „model”. Choć są to interesujące rozważania same w sobie wartościowe to jednak dla tej pracy zbyt obszerne.

Wywody Autorki są kompletnie wyczerpujące, argumenty którymi się posługuje są trafne i dobrze uzasadnione. Nawet jeśli budzą intencje polemiczne to jednak zasługują na dużą uwagę. Autorka z dużą umiejętnością prowadzi polemikę z poglądami jej przeciwnymi, zachowując właściwy takt i umiar, ale jednocześnie stawiając trafne i celne kontrargumenty.

Źródła prawa i literatura

Autorka zasadniczo wykorzystwała wszelką dostępną literaturę poza opracowaniami autorów wskazanych wyżej w kontekście prawa do korzystania ze środowiska. Literatura została wykorzystana z dużym znanstwem i umiejętnością. Autorka doskonale zna pozycje, które przywołuje. Umie też wychwycić wywód analizowanych poglądów danego autora, który

nie zawsze jest klarowny. Nie ma również żadnych wątpliwości, iż Autorka w sposób właściwy wykorzystwała źródła prawa. W mojej ocenie zupełnie niepotrzebny jest podrozdział 3.2. (str. 137 i następane), w którym to podrozdziale Autorka analizuje właśnie źródła prawa. Po znajomości źródeł prawa ma przesądzać całe prawa a niejeden rozdział meldunkowo raportujący o znikomej wartości naukowej.

Przypisy

Pewne zastrzeżenie można zgłosić również do strony formalnej pracy. Przypis 128 na str. 40 zawiera tylko nazwisko redaktora, a brak jest nazwiska cytowanego Autora.

Przypis na str. 162 i 164 zawiera nazwiska Jędrośka, Jendrośka. Autorka musi dokładnie ustalić, czy autorka nazywa się Jędrośka czy Jendrośka.

Podobnie należy ocenić przypis na str. 75. Autorka przywołuje, że jest to pogląd J. Ciechanowicz-McLean, podczas gdy Pani Prof. Janina Ciechanowicz-McLean była redaktorem tego opracowania, które Autorka cytuje, ale nie autorem cytowanego poglądu.

Wnioski końcowe

Przedstawiona mi do recenzji dysertacja doktorska Pani Magister Martyny Kropiewniczej bez żadnych wątpliwości spełnia kryteria określone przepisami prawa dla tego typu prac. Stanowi samodzielne rozwiązanie zagadnienia naukowego, które do tej pory nie było przedmiotem badań naukowych. Autorka wykazała się bardzo dobrym warsztatem naukowym, doskonałą znajomością analizowanej problematyki, biegłą znajomością literatury z umiejętnością analizy źródeł prawa, a także zdolnościami do formułowania samodzielnych, często krytycznych poglądów.

Wskazane wyżej ewentualne uwagi mają pomóc Autorce, gdyby zdecydowała się Ona na ewentualną publikację doktoratu w formie książki monograficznej. Uprzejmie zatem

rekomenduję Wysokiej Radzie prowadzenie dalszych czynności w przewodzie doktorskim Pani
Magister Martyny Kropiewniczej.


Prof. dr hab.
Marta Kropiewnicza